



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 9)

Nr 700/V kad.
6.06.2006 r.

Tekst bez autoryzacji

Wydawca: **Kancelaria Sejmu – Biuro Komisji Sejmowych**

Skład komputerowy: Monika Głogowska

Druk: Wydawnictwo Sejmowe – Wydział Poligrafii

Oddano do druku: 29.06.2006 r.

Nr 700/V kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 9)

6 czerwca 2006 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem **Stanisława Szweda**, rozpatrzyła:

- materiały opracowane przez Wyższy Urząd Górniczy:
 - „Bezpieczeństwo i higiena pracy w kopalniach metanowych”,
 - „Stosowanie materiałów wybuchowych w górnictwie w aspekcie zapewnienia bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa powszechnego”,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Państwowej Inspekcji Pracy z Głównym Inspektorem Pracy **Bożeną Borys-Szopą**, Wyższego Urzędu Górniczego z prezesem **Wojciechem Bradeckim**, KGHM Polska Miedź SA z prezesem zarządu **Krzysztofem Skóra**, Kompanii Węglowej SA z wiceprezesem do spraw zarządzania produkcją **Franciszkiem Niezgoda**, Katowickiego Holdingu Węglowego SA z wiceprezesem do spraw produkcji **Wojciechem Dygdałą**, Jastrzębskiej Spółki Węglowej z zastępcą prezesa zarządu **Andrzejem Torem**, Kopalni Węgla Kamiennego „Horynia” z dyrektorem **Bogumiłem Śliwczyńskim**, Kopalni Węgla Kamiennego „Kazimierz-Juliusz” z prezesem zarządu **Markiem Urbasiem**, Związku Pracodawców Polska Miedź z wiceprezesem **Mariuszem Boberem**, Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk z przewodniczącym **Januszem Łaznowskim**, NSZZ „Solidarność” Górny Śląsk z przewodniczącym **Kazimierzem Grajcarkiem**, Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego z przewodniczącym **Ryszardem Zbrzyznym**, Związku Zawodowego „Polska Miedź” w Głogowie z przewodniczącym **Grzegorzem Kurkiem** oraz Związku Zawodowego Pracowników Dołowych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Otwieram posiedzenie Rady.

Witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości.

Dzisiejszy porządek obrad przewiduje rozpatrzenie materiałów opracowanych przez Wyższy Urząd Górniczy dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach metanowych oraz stosowania materiałów wybuchowych w górnictwie w aspekcie zapewnienia bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa powszechnego.

Prezes KGHM Polska Miedź SA Krzysztof Skóra:

Jestem bardzo zadowolony, że możemy dziś gościć w KGHM Polska Miedź SA Radę Ochrony Pracy. Związek Pracodawców Polska Miedź oraz nasza firma od wielu lat prowadzą szereg działań na rzecz ochrony zdrowia i poprawy bezpieczeństwa pracy pracowników. Wiele przedsięwzięć odbywało się pod patronatem właśnie Rady Ochrony Pracy, Państwowej Inspekcji Pracy, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Wyższego Urzędu Górniczego lub Akademii Medycznej we Wrocławiu i innych uczelni oraz instytucji. Podpisaliśmy porozumienie z Okręgowym Inspektorem Pracy we Wrocławiu, co owocuje wspólnymi seminariami i szkoleniami. Zdjęcia z części tych przedsięwzięć mogą państwo obejrzeć na slajdach prezentowanych podczas mojego wystąpienia.

KGHM Polska Miedź SA przeznacza co roku niezbędne środki na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy załóg firmy. W oddziałach KGHM Polska Miedź SA są wdrażane i udoskonalane systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Oddziały nasze uzyskały certyfikat zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy oraz certyfikat zintegrowanego systemu obejmującego zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy, czy też zarządzanie środowiskiem i jakością produkcji.

KGHM Polska Miedź SA, Związek Pracodawców Polska Miedź oraz Fundacja Polskiej Miedzi, doceniając wagę profilaktyki od lat wspierają lokalne i regionalne placówki zdrowia, przeznaczając środki finansowe na nowoczesne urządzenia i środki medyczne, które służą zarówno pracownikom zatrudnionym w naszych firmach, jak i społeczności naszego regionu.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Bardzo dziękujemy za przywitanie członków Rady Ochrony Pracy oraz krótką prezentację.

Chcę podkreślić, że wyjazdowe posiedzenie Rady związane jest także z obchodami dziesięciolecia Związku Pracodawców KGHM Polska Miedź SA, którzy aktywnie włączają się w prace mające na celu poprawę warunków bezpieczeństwa i ochrony pracy.

Zanim rozpoczniemy obrady chcę przeczytać list od pani Wicemarszałek Sejmu RP Genowefy Wiśniowskiej, która z ramienia Marszałka Sejmu RP patronuje Radzie Ochrony Pracy, a nie mogła tu przybyć: „Szanowny Pani Przewodniczący,

Uprzejmie dziękuję za otrzymane zaproszenie na uroczyste wyjazdowe posiedzenie Rady Ochrony Pracy poświęcone bezpieczeństwu pracy w kopalniach oraz stosowaniu materiałów wybuchowych w górnictwie. Pragnę poinformować pana, iż zapoznałam się z programem pobytu oraz materiałami Wyższego Urzędu Górniczego dotyczącymi tematów na Radę.

Zapewniam, że wszelkie prace Rady są przeze mnie pilnie śledzone.

Chciałabym prosić pana posła o wyrażenie podziękowań w moim imieniu prezesowi Zarządu KGHM Polska Miedź SA za okazaną gościnność, umożliwienie zwiedzania kopalni członkom Rady oraz udostępnienie sali w biurze zarządu KGHM Polska Miedź SA dla potrzeb posiedzenia, jak również złożyć moje gorące gratulacje w związku z dziesięcioleciem działalności Związków Pracowników Polska Miedź.

Jednocześnie z przykrością muszę pana zawiadomić, że inne obowiązki sejmowe nie zezwolą mi na osobiste uczestnictwo w posiedzeniu Rady.

Z wyrazami szacunku,

Wicemarszałek Sejmu Genowefa Wiśniowska”.

Głównym tematem naszego dzisiejszego posiedzenia Rady jest bezpieczeństwo pracy w kopalniach oraz stosowanie materiałów wybuchowych w górnictwie, stąd na sali obrad jest wielu gości, dyrektorów kopalń, przedstawicieli związków zawodowych i organizacji oraz prezes Wyższego Urzędu Górniczego, którego proszę o wprowadzenie do tematu i prezentację materiału.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Wojciech Bradecki:

Temat „Bezpieczeństwo i higiena pracy w kopalniach metanowych” przedstawi pan prezes Piotr Litwa, natomiast drugi temat, czyli „Stosowanie materiałów wybuchowych w górnictwie w aspekcie zapewnienia bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa powszechnego” omówi pan dyrektor Mirosław Koziura.

Przygotowaliśmy także nieco dyskusyjny temat, który często przewija się w różnego rodzaju gremiach w środowisku górniczym i jest dość trudny. Pan Waclaw Czerkawski parokrotnie podnosił ten temat, ostatnio podczas posiedzenia komisji bezpieczeństwa, która działa przy WUG. Temat ten to standardy stanowiskowe w kopalniach i zakładach górniczych. Jeśli będzie czas, to może w trakcie dyskusji odniesiemy się do tego bardzo trudnego zagadnienia.

Będę się starał zachowywać dyscyplinę czasową, ponieważ wiem, że czas naszego spotkania jest ograniczony. Wprowadzenie do zasadniczych, merytorycznych tematów będzie, zatem bardzo krótkie.

Korzystając z okazji, chcę podziękować panu dyrektorowi Pawłowi Markowskiemu, za umożliwienie nam wczorajszego zjazdu do kopalni. Byliśmy członkami grupy, która miała okazję zobaczyć technologię eksploatacji wysadu solnego. Uzyskaliśmy bardzo dużo informacji. Widzieliśmy nowoczesną technologię i usłyszeliśmy, jaka będzie przyszłość.

Chcę powiedzieć kilka słów na temat aktualnej struktury i zakresu działania WUG.

Slajd przedstawia budynek w Katowicach, przy ulicy Poniatowskiego 31, w którym znajduje się nasza siedziba. WUG został utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów 84 lata temu. Jest to instytucja mająca bardzo długą tradycję. Wspomnę tylko, bo warto to zapamiętać w kontekście tego, co dzieje się obecnie i działa się przez ostatnie kilkanaście lat, że pierwszym prezesem WUG była pan Zygmunt Malarski i pełnił swoją funkcję od utworzenia urzędu, czyli od 1922 r. do 1 września 1939 r. Był zatem przez 17 lat prezesem WUG. Gdyby nie wojna, to pewnie byłby nim dłużej.

WUG przed wojną nadzorowany był przez Ministra Gospodarki. Później różnie się to układało. Od 1953 r. do 2001 r. był bezpośrednio w strukturach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, czyli prezes WUG był powoływany i odwoływany przez premiera i bezpośrednio jemu podlegał. Od 1 stycznia 2002 r. zmieniła się podległość zdecydowanej większości centralnych urzędów administracji rządowej i na mocy ustawy o działach administracji rządowej, nadzór nad WUG przejął Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Temat ten rozwinę w dalszej części prezentacji.

Misją WUG jest przede wszystkim dążenie do poprawy bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia górników, optymalnego zagospodarowania złóż kopalin oraz ograniczenia oddziaływania górnictwa na ludzi i środowisko. Drugie i trzecie zagadnienie to przeniesienie ciężaru kompetencyjnego w ostatnich latach ze spraw związanych przez długie lata wyłącznie z bezpieczeństwem na inne kwestie. 1 stycznia 2002 r. na mocy zmian w ustawie *Prawo geologiczne i górnicze* zmieniono organy nadzoru, które przejęły nadzór i kontrolę nad wydobywaniem kopalin pospolitych. Są to nowe kompetencje, nowe obowiązki. W związku z tym zaczęliśmy się także troszczyć o zagospodarowanie terenów pogórnich.

Jak już wcześniej wspomniałem, prezes WUG jest centralnym organem administracji rządowej dziś jeszcze nadzorowanym przez ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Niedługo ulegnie to zmianie. Trudno jest mi powiedzieć kiedy, ale jest to kwestia prawdopodobnie najbliższych kilku tygodni. Przygotowany jest rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej. 7 czerwca br., czyli jutro, na posiedzeniu plenarnym Sejmu będą przedstawione 3 projekty nowych ustaw, m.in. propozycja nadzorowania prezesa WUG, jako organu, przez ministra właściwego do spraw środowiska. Zmieni się nadzór. Oczywiście jest to tylko projekt, ale wszystko wskazuje na to, że tak już za kilka tygodni się stanie. Wiąże się z tym zmiana struktury i pewnego zakresu działania. Przygotowany jest pakiet ustaw, a nas będzie dotyczyć nowelizowana ustawa o służbie cywilnej. Nie sposób, w tak krótkim czasie, powiedzieć o wszystkich zmianach, ale ulegnie zmianie również ustawa o państwowym zasobie kadowym.

Terenowymi organami administracji rządowej są okręgowe urzędy górnicze, konkretnie dyrektorzy. Po licznych restrukturyzacjach, ośmioletnim ciągu naszych działań, okręgowych urzędów jest obecnie 10. Wydzielony jest specjalistyczny Urząd Górniczy do Badań Kontrolnych Urządzeń Energomechanicznych z siedzibą w Katowicach, który swoim zasięgiem pokrywa cały obszar kraju.

Dyrektorzy działają jako pierwsza instancja, a prezes WUG jako pierwsza lub druga instancja odwoławcza.

Na slajdzie prezentujemy obecną mapę Polski. Podkreślam słowo „obecną”, ponieważ 31 maja 2006 r. znikł z tej mapy Okręgowy Urząd Górniczy w Tychach. To już czwarta tego rodzaju placówka, która została zlikwidowana i włączona do innych urzędów publicznych. Mapa przedstawia ostateczny projekt zmian, który udało się w tym roku zrealizować. Wspomnę tylko, że w ostatnich kilku latach znikły z mapy okręgowe urzędy górnicze w: Częstochowie, Wałbrzychu, Sosnowcu i Bytomiu. Było to przede wszystkim związane z restrukturyzacją górnictwa węgla kamiennego. Zmieniło się wydobywanie, zatrudnienie w podległych zakładach górniczych. Systematycznie dostosowywaliśmy nasze struktury do rzeczywistości. W międzyczasie został utworzony również Okręgowy Urząd Górniczy w Warszawie. Centrala znajduje się w WUG w Katowicach.

WUG składa się z czterech departamentów merytorycznych, czyli departamentu górnictwa, departamentu energomechanicznego, departamentu warunków pracy oraz departamentu ochrony środowiska i gospodarki złożem. Departamenty te są obsługiwane

ne przez departament prawny i departament integracji europejskiej. Jak w każdej innej instytucji istnieją także poszczególne biura. Łącznie w WUG zatrudnionych w przeliczeniu na etaty jest 138 osób, a w rzeczywistości pracuje ich około 10% mniej. Łącznie z innymi jednostkami ponad 500 etatów, z czego 380 etatów to pracownicy inspekcyjno-techniczni, którzy wykonują kontrole pod ziemią i na ziemi.

Osnową legislacyjną naszej działalności jest ustawa *Prawo geologiczne i górnictwo* uchwalona w lutym 1994 r. i gruntownie znowelizowana na początku 2002 r., a wraz z nią 31 aktów wykonawczych.

Warto zapamiętać, że okręgowe urzędy WUG nadzorują w tej chwili łącznie 47 zakładów górniczych, 10 zakładów prowadzących roboty podziemne z zastosowaniem techniki górnictwa, m.in. warszawskie metro, Kopalnię Doświadczalną Barbara, 103 odkrywkowe zakłady górnicze, 60 otworowych zakładów górniczych, które wydobywają kopaliny podstawowe. Łącznie tych zakładów jest 220 i zatrudniają ponad 160 tys. ludzi.

Nadzorujemy również 354 zakłady wykonujące prace geologiczne. Zatrudniają one w sumie około 5,5 tys. ludzi.

Liczba zakładów górniczych kopalin pospolitych waha się w ciągu roku. W zimie jest ich zdecydowanie mniej, w lecie więcej, ale średnio około 3,5 tys. zakładów, które zatrudniają ponad 13 tys. osób.

Firmy usługowe wykonujące prace dla zakładów górniczych, świadczące usługi na rzecz dużych zakładów górniczych, z którymi mamy obecnie największe problemy, a stan wypadkowości stale w nich wzrasta, łącznie zatrudniają prawie 28 tys. ludzi.

Jeśli chodzi o zagrożenia w górnictwie, to nie ma czasu na rozwinięcie tematu. Wspomnę jedynie, że dla KGHM Polska Miedź SA największe jest zagrożenie tąpnięciami. Na obszarze, gdzie wydobywa się rudy miedzi zagrożenie jest zdecydowanie największe. Może kiedyś poświęcimy odrębne spotkanie temu zagadnieniu, ponieważ zagrożenie stale się nasila. Jest to także problem dla górnictwa węglowego. Około 30% węgla wydobywa się obecnie z pokładów o najwyższym, trzecim stopniu zagrożenia tąpnięciami.

Na zakończenie chcę zwrócić uwagę na to zagrożenie w KGHM Polska Miedź SA. Proszę spojrzeć na wykres, który przedstawia poziom wydobycia od 1980 do 2005 r. Można powiedzieć, że jest on na pewnym stałym poziomie w granicach około 30 mln ton rudy miedzi. Czerwona kreska oznaczająca zagrożenie tąpnięciami systematycznie w czasie tych 25 lat wędruje do góry. Podane są wstrząsy wysokoenergetyczne o energii 1 razy 10^5 J, które są już bardzo wyraźnie odczuwalne na powierzchni. Nastąpił trzykrotny wzrost liczby wstrząsów w ciągu 25 lat. Jest to bardzo poważne zagrożenie, nad którym zarówno poszczególne kierownictwa, jak i kadra oraz związki zawodowe starają się panować, ale nie zawsze się to udaje. Apeluję o wzmożenie wysiłków w tej materii. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że sytuacja jest bardzo poważna.

Pan prezes Piotr Litwa przedstawi temat „Bezpieczeństwo i higiena pracy w kopalniach metanowych”.

Wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Litwa:

Tematem mojego wystąpienia jest prezentacja pod tytułem: „Bezpieczeństwo i higiena pracy w kopalniach metanowych”.

Na wstępie chcę powiedzieć, że pojęcie „kopalnia metanowa” właściwie nie występuje w przepisach wykonawczych do ustawy *Prawo geologiczne i górnictwo*, jednak jest powszechnie przyjęte. W przepisach wykonawczych mówi się jedynie o zagrożeniu metanowym, o jego monitorowaniu i sposobach zwalczania. Z tym zagrożeniem jest związane ściśle zagrożenie wyrzutami gazów i skał, które występowało z dość dużym nasileniem w kopalniach walczyńskich. W chwili obecnej zostało ono zidentyfikowane w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, o czym powiem szerzej w dalszej części mojej prezentacji.

Zagrożenie metanowe w Polsce zostało zidentyfikowane w podziemnych kopalniach węgla kamiennego oraz podziemnej Kopalni Soli Kłodawa SA. Poziom stanu zagrożenia jest diametralnie inny w kopalniach węglowych. W kopalni soli występuje ono na dużo niższym poziomie. Występuje tam również zagrożenie wyrzutami gazów i skał. W dzisiejszej prezentacji skupię się jednak na opisie kopalń węgla kamiennego, ponieważ stan zagrożenia osiąga tam najwyższy poziom.

Poruszając ten temat nie możemy pominąć również tak ważnej kwestii, jaką jest ochrona środowiska. Pozwolę sobie kilka zdań na ten temat powiedzieć w dalszej części wystąpienia.

Metan jest najprostszym węglowodorem nasyconym, który w przyrodzie powstaje w wyniku beztlenowego rozkładu szczątków organicznych. Jego właściwości są bardzo ważne dla górników, którzy monitorują zagrożenie i zwalczają je. Jest to gaz bezbarwny, bezwonny, dużo lżejszy od powietrza, który rozpuszcza się w wodzie. Obojętny w procesie oddychania, nie ma żadnego wpływu na organizm ludzki w sposób bezpośredni. Przy dużej koncentracji gazu dochodzi jednak do sytuacji, że z atmosfery kopalnianej wypychany jest tlen i wtedy dochodzi do tworzenia się miejsc beztlenowych, które stwarzają zagrożenie dla górników.

Opiszę pokrótce wpływ metanu na środowisko naturalne. Wykorzystywany jest jako paliwo. Obok dwutlenku węgla jest głównym sprawcą efektu cieplarnianego. W związku z tym pominięcie tego zagadnienia przy prezentacji dotyczącej zwalczania zagrożenia metanowego w kopalniach byłoby dużym nietaktem.

Wpływ metanu na środowisko naturalne jest 22 razy większy, niż dwutlenku węgla. W związku z tym skala problemu jest bardzo duża. Z tego względu kraje rozwinięte gospodarczo zauważyły ten problem już w latach 90. Na konferencji w Kioto w grudniu 1997 r. zostało wynegocjowane porozumienie. Następnie zawarto traktat, wszedł w życie w lutym 2005 r., w którym kraje, które go ratyfikowały zobowiązały się do redukcji do 2012 r. emisji gazów powodujących efekt cieplarniany o 5,2%. Dotyczy to wszystkich gazów cieplarnianych, czyli metanu, dwutlenku węgla i innych.

Historia zwalczania zagrożenia metanowego jest tak długa, jak historia górnictwa. Od czasu powstania górnictwa węgla kamiennego mamy do czynienia z tym zagrożeniem i z katastrofami. Katastrofy, które zdarzyły się w krajach europejskich do lat 70 ubiegłego wieku, jeśli chodzi o liczbę ofiar śmiertelnych, były przerażające. Podam kilka przykładów katastrof. Czechy, w jednej z kopalń w zagłębiu ostrawsko-karwińskim – 235 ofiar śmiertelnych, wybuch metanu i pożar w kopalni w Chinach w 1942 r. – 1527 ofiar śmiertelnych. Z najnowszej historii polskiego górnictwa można podać przykład z 1987 r., kiedy to zdarzył się wypadek w kopalni Mysłowice, o czym zapewne państwo pamiętają, polegający na zapaleniu się metanu oraz wybuchu pyłu węglowego na skutek prowadzonych prac spawalniczych. Zginęło wówczas 17 górników.

Zagrożenie metanowe charakteryzuje się również tym, że zawsze jest kojarzone i współwystępuje z zagrożeniem pożarowym oraz zagrożeniem wybuchem pyłu węglowego. Metody zwalczania zagrożenia metanowego są tak stare jak górnictwo. Pierwsze próby stosowane przez górników soli w Wieliczce w XIV w. były najbardziej prymitywną i oczywiście najbardziej niebezpieczną metodą zwalczania zagrożenia poprzez wypalenie metanu przez osoby, które ryzykowały życiem. W XVIII w. opracowano i wdrożono pierwszy układ odmetanowania pokładu węgla na Wyspach Brytyjskich. W 1815 r. angielski chemik wykonał pierwszą lampę wskaźnikową, co stanowi pierwszy monitoring omawianego zagrożenia. W 1901 r. powstały pierwsze otwory drenażowe dla odmetanowania pokładów węgla w kopalniach belgijskich. Była to profilaktyka aktywna. Wraz z rozwojem górnictwa po drugiej wojnie światowej nastąpił szybki rozwój metod pomiarowych i sposobów zwalczania tego zagrożenia. W latach 80 ubiegłego wieku następuje rozwój przyrządów pomiarowych, metanomierzy, które współpracują z centrami metanometrii automatycznej. Od tego momentu wszystkie prace odbywają się pod ścisłym rygiorem w oparciu o przepisy skonstruowane w taki sposób, aby móc wykorzystać przyrządy pomiarowe w 100%.

Wróćmy jeszcze do kopalni soli w Wieliczce oraz do przypadku wypalania metanu za pomocą żagwi. Mieliście zapewne państwo już wcześniej możliwość obejrzenia w tej kopalni pokazu spalania w komorze.

Omówię, jakie są kompetencje organów nadzoru górniczego wynikające z przepisów organów, które są odpowiedzialne za kontrolę i nadzór nad zakładami górnictwami, w tym zakładami wydobywającymi w warunkach zagrożenia metanowego. Przed wszystkim dążymy do tego, aby w sposób możliwie szybki zaraz po udostępnieniu złożeń dokonać zaliczenia go do poszczególnych stopni i kategorii zagrożenia metanowego oraz

wyrzutowego. Następnie w ramach planu ruchu zatwierdzanego przez dyrektora okręgowego urzędu górniczego, który jest przedkładany przez przedsiębiorcę, przedstawiamy m.in. sposoby zwalczania zagrożenia metanowego. Jest to profilaktyka długofalowa. Sposobów zwalczania nie stanowią jedynie działania doraźne, typu odmetanowanie, ale oczywiście również właściwe projektowanie robót, odgazowanie, odpowiednia kolejność prowadzenia eksploatacji w poszczególnych pokładach oraz jej kierunku. W warunkach najwyższej, czwartej kategorii zagrożenia metanowego wraz z wyrzutami gazów i skał przepisy stanowią, iż dyrektor okręgowego urzędu górniczego udziela zezwoleń na oddanie do ruchu ścian prowadzonych w takich warunkach. Na tym etapie możemy w sposób szczegółowy zaprojektować zasady monitorowania i zwalczania zagrożenia w odniesieniu do konkretnej sytuacji. Oprócz tego, co stanowią przepisy, musimy potrafić dopasować wszystkie elementy do konkretnych sytuacji.

Oczywiście w wyniku kontroli prowadzenia robót górniczych organy nadzoru górniczego mają określone kompetencje. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości nakazują ich usunięcie. Mogą wstrzymać ruch zakładu górniczego w całości lub w części. W uzasadnionych, trudnych przypadkach, gdy nie ma pewności, co do tego, czy profilaktyka zastosowana przez kopalnię jest właściwa, możemy żądać sprawdzenia zaproponowanych przez przedsiębiorcę rozwiązań technicznych. To oczywiście jest przedstawiane w formie ekspertyzy czy opinii odnoszącej się do konkretnej sytuacji.

Według stanu na koniec ubiegłego roku liczba czynnych kopalń węgla kamiennego wyniosła 33. Z tego liczba kopalń metanowych to 24. Odniosę się przy okazji do Kopalni Soli Kłodawa SA, ponieważ zagrożenie metanowe i wyrzutowe, jak już wspomniałem, również tam występuje. Wydobywanie soli kamiennych ze złóż zagrożonych stanowi około 50% ogółu wydobywania. Niemniej jednak nie jest to taki poziom zagrożenia, jak w kopalniach węgla kamiennego. Urabianie w tej kopalni soli odbywa się przy pomocy materiałów wybuchowych. W zasadzie zagrożenie jest pod bieżącą kontrolą, ponieważ jeśli mamy do czynienia z jakimikolwiek wyrzutami, przynajmniej w ostatnim okresie, to są one związane ściśle z robotami strzałowymi.

Wczoraj mieliśmy okazję zobaczyć wyrobiska założone przez KGHM Polska Miedź SA w złożu soli. Zupełnie inny charakter ma wyrobisko drażone przy pomocy kombajnu. Jak na razie nie stwierdzono zagrożenia metanowego, co nie znaczy, że w przyszłości nie należy liczyć się z jego występowaniem.

W wyniku prowadzenia eksploatacji węgla kamiennego na Górnym Śląsku w ubiegłym roku wydzielono w sumie około 851.000 tys. metrów sześciennych metanu. To jest skala, która obrazuje nam z jednej strony poziom zagrożenia, a z drugiej strony problem ochrony środowiska.

Do kopalń o największej bezwzględnej metanowości należą dwie kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA: Pniówek i Krupiński. Do czołówki zaliczają się również kopalnie Silesia oraz Halemba wchodzące w skład Kompanii Węglowej SA.

Wydobywanie węgla kamiennego w ubiegłym roku wyniosło 97.000 tys. ton. Wydobywanie z pokładów metanowych stanowiło 81% ogółu. Istnieje tendencja kształtowania się zagrożenia na przestrzeni ostatnich 10 lat. Wydobywanie spadło w tym czasie z poziomu 136.000 tys. ton węgla w 1996 r. do poziomu przed chwilą przeze mnie wspomnianego – 97.000 tys. ton w ubiegłym roku. Metanowość całkowita to ilość gazu, która wydzielona się we wszystkich kopalniach węgla kamiennego na przestrzeni ostatnich 10 lat w okresach rocznych. Pomimo tego, że wydobywanie maleje wskaźnik metanowości stale rośnie. Jest to związane oczywiście z prowadzeniem robót górniczych w coraz trudniejszych warunkach geologiczno-górniczych na coraz większych głębokościach. Z tym wiąże się wzrost zagrożenia metanowego. Ilość ujętego i zagospodarowanego metanu kształtuje się następująco. Pierwszy wskaźnik rośnie, ale jest to związane ze stosowaniem odmetanowania w związku z prowadzoną eksploatacją w trudniejszych warunkach metanowych. Jeśli chodzi o ilość zagospodarowanego metanu, to poziom się nie zmienia. Wiąże się to z zagadnieniem ochrony środowiska, o którym wspomniałem wcześniej.

Potrąfimy dziś ująć około 30% metanu przy pomocy urządzeń służących do odmetanowania, z czego ponad 50% jest wykorzystywane gospodarczo. Te działania zostały podjęte głównie w zakresie ochrony środowiska.

Wspomniałem o tym, że z zagrożeniem metanowym związane jest zagrożenie wyrzutami gazów i skał. W tej chwili część złóż węgla kamiennego w kopalniach: Zofiówka, Jas-Mos oraz Pniówek wchodzących w skład Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA są miejscami, gdzie zagrożenie zostało zidentyfikowane, a pokłady zostały zaliczone do zagrożonych. Do takich należy również część złoża w Kopalni Soli Kłodawa SA. Obecnie roboty górnicze w tych pokładach prowadzone są jedynie w kopalni Zofiówka. Jest to 9 wyrobisk przygotowawczych oraz 4 ściany. Z pewnością słyszeliście państwo o tragedii, która wydarzyła się 22 listopada ubiegłego roku, spowodowanej zaistnieniem wyrzutu metanu i skał w kopalni Zofiówka. Pozwolę sobie później rozwinąć ten temat w postaci pokazu filmowego.

Wcześniej wspominałem o przyczynach wysokiego stopnia zagrożenia metanowego w górnictwie węglowym. W sposób ogólny można powiedzieć, że są 2 główne rodzaje przyczyn: naturalne oraz techniczno-organizacyjne. Na naturalne nie mamy siłą rzeczy jakiegokolwiek wpływu. Pokłady węgla zalegające stosunkowo płytko pod powierzchnią terenu zostały już wyeksploatowane. W tej chwili schodzimy na dużo większe głębokości dochodzące do ponad 1 tys. metrów. Z tym wiąże się wzrost metanonośności pokładów węgla oraz zmiana parametrów węgla w tych pokładach. Występowanie na dużych głębokościach niekorzystnego dla bezpieczeństwa efektu dynamicznego wydzielania metanu występującego pod dużym ciśnieniem wiąże się z zagrożeniem wyrzutami metanu i skał oraz tektoniką złoża i zaburzeniami w postaci uskoków. One są, jak pokazuje doświadczenie, najbardziej niebezpieczne dla kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA.

Jeśli chodzi o czynniki techniczno-organizacyjne, to chcę zwrócić państwa uwagę na prowadzenie działalności na coraz większych głębokościach, poniżej poziomu udostępnienia. Jest to efekt, który monitorujemy od kilku lat. Wiadomo, że w górnictwie węgla kamiennego z uwagi na brak przez długie lata środków finansowych inwestycje w postaci tzw. robót kapitalnych, związanych z pogłębianiem oraz tworzeniem nowych szybów, z uruchamianiem nowych poziomów wydobywczych na większych głębokościach zostały wstrzymane. Zdecydowano się na prostszy i zdecydowanie tańszy model udostępnienia złóż w postaci eksploatacji podziemnej. Nie twierdzą oczywiście, że w każdym miejscu ten model jest zły, ponieważ przepisy stanowią, że można prowadzić w ten sposób eksploatację, ale pod pewnymi warunkami. Jeśli mamy do czynienia z nasileniem zagrożeń, nie tylko metanowym, ale z zagrożeniem pożarowym i tapaniami, to wówczas prowadzenie działalności w takich rejonach może się okazać niebezpieczne dla załogi tam pracującej z uwagi przede wszystkim na długie drogi ucieczkowe oraz możliwość odwrócenia się prądów powietrza.

Wysoka koncentracja wydobywania oraz znaczne postępy dobowe w sposób bezpośredni mają wpływ na wysokość stanu zagrożenia metanowego. Na przestrzeni ostatnich 10 lat koncentracja wydobywania zmieniła się w taki sposób, że w 1996 r. mieliśmy 507 ścian i 136.000 tys. ton wydobywania, a dziś istnieje 139 ścian i 97.000 tys. ton wydobywania. Jeśli przeliczymy wydobywanie przypadające na 1 ścianę, to okazuje się, że w ciągu ostatniej dekady uzyskaliśmy dwukrotny wzrost wskaźnika ilości wydobytego węgla na 1 ścianę. To świadczy o tym, że koncentracja wydobywania wzrosła dwukrotnie. Tym samym odnieśliśmy podobny wzrost wydajności.

Przedstawię państwu teraz kształtowanie się wypadkowości związanej z zapaleniem metanu oraz wyrzutami gazów i skał na przestrzeni ostatnich 10 lat. W Polsce doszło do 14 niebezpiecznych zdarzeń z tym związanych, w których 8 pracowników uległo wypadkom śmiertelnym, 34 ciężkim i 48 wypadkom lekkim. Powstaje pytanie, czy jest to dużo? Oczywiście każdy wypadek, w każdym zakładzie pracy to o 1 wypadek za dużo. Jeśli mielibyśmy się natomiast przyrównać do górnictwa w innych państwach, to musimy posłużyć się materiałami źródłowymi. Według Mining Magazine z kwietnia br. w Chinach, a nie mamy w tym przypadku statystyk oficjalnych, co roku w górnictwie ginie 6 tys. osób. Stanowi to około 60% w skali światowego górnictwa. Jak podaje magazyn, większość pracowników ginie z powodu zapaleń i wybuchów metanu. Według danych Mine Safety and Health Administration, które jest odpowiednikiem urzędu górniczego w Polsce, górnictwo węgla kamiennego Stanów Zjednoczonych zaczęło w tym zakresie bardzo źle obecny rok. Na początku 2006 r. zdarzył się wypadek wybuchu metanu w ko-

palni Sago w West Virginia, w skutek którego śmierć poniosło 12 pracowników. W ostatnim czasie w stanie Kentucky w kopalni podziemnej doszło do zapalenia metanu, wynikiem którego było 5 ofiar śmiertelnych. To wszystko świadczy o tym, że zagrożenie towarzyszy eksploatacji pokładów węgla kamiennego nie tylko u nas w Polsce, ale także w górnictwie światowym i nie można go w żaden sposób bagatelizować. Warunki prowadzenia eksploatacji w kopalniach amerykańskich są o wiele trudniejsze.

Ważną sprawą jest lokalizacja zdarzeń i inicjał, jako czynnik najbardziej decydujący o zagrożeniu. Proszę zwrócić uwagę na to, że wyrobiska eksploatacyjne stanowią największe zagrożenie, ponieważ tam wydziela się najwięcej metanu. Inicjał w prawie 50% stanowią iskry mechaniczne od urabiającego kombajnu, pomimo szeroko stosowanej profilaktyki w tym zakresie.

Zrzuty gazów i skał, jak już wcześniej wspominałem, występowały w dolnośląskim zagłębiu węglowym. W dwóch kopalniach w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA zdarzyły się tego typu wypadki.

Przedstawię państwu krótki film udostępniony przez Jastrzębską Spółkę Węglową SA, zrealizowany przez Laboratorium Metod Modelowania i Ergonomii CMG KOMAG wyjaśniający przyczynę i sposób wyrzutu metanu i skał.

Proszę posłuchać komentarza: „22 listopada 2005 r. w Kopalni Węgla Kamiennego Zofiówka należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA nastąpił wyrzut metanu i skał, którego skutkiem były 3 wypadki śmiertelne oraz 4 wypadki lekkie. Zdarzenie to miało miejsce w chodniku transportowym D6 pokładu 409/4 oddziału górniczych robót przygotowawczych nr 4. Koło godziny 8.00 uruchomiono odstawę i przystąpiono do urabiania calizny za pomocą kombajnu chodnikowego AM50ZU, rozpoczynając od prawej strony przodka. Przy pracach związanych bezpośrednio z drażeniem chodnika transportowego zatrudniona była pięciuosobowa załoga przodkowa oraz elektryk i ślusarz. Proces drażenia był wykonywany przez 3 osoby: górnika kombajnistę oraz 2 górników obserwujących pracę głowicy urabiającej. O godzinie 8.43 w trakcie urabiania kombajnem nastąpił wyrzut metanu i skał z czoła przodka. Do przestrzeni wyrobiska zostało przemieszczonych około 280 m sześciennych mas powyrzutowych. Masy te utworzyły w strefie powyrzutowej pryzmę o długości około 35 metrów i objęły swoim zasięgiem 5 pracowników. 3 z nich: górnik kombajnista oraz 2 górników znajdujących się przy kombajnie i obserwujących pracę zostali całkowicie zasypani. Pracownicy ci ulegli wypadkom śmiertelnym. Dwaj pozostali pracownicy: przodkowy oraz górnik, uciekając przed przemieszczającymi się masami skał ulegli wypadkom lekkim.”.

Skala zjawiska jest mniej więcej taka, jaką mogliście państwo zaobserwować na filmie. Było to 280 metrów sześciennych wyrzuconej masy z czoła w czasie drażenia mechanicznego wyrobiska. W pierwszych 2 godzinach wydzieliło się 10 tys. metrów sześciennych metanu, które stanowiło realne zagrożenie dla około 100 osób pracujących na drogach odprowadzających powietrze. Kopalnia była do niego przygotowana w 100%, ponieważ nikt z jego powodu nie ucierpiał, pomimo wzrostu zawartości metanu w atmosferze w niektórych miejscach nawet do 50%. To oczywiście wywołało beztlenową atmosferę, ale perfekcyjne użycie aparatów oddechowych spowodowało, że ludzie, z wyjątkiem 3 ofiar w przodku, uratowali się.

Podjęliśmy różne działania dla ograniczenia tego zagrożenia. Obejmują one projektowanie robót górniczych w taki sposób, aby przede wszystkim odgazować rejon najbardziej zagrożony, na szerszą skalę zastosować gospodarcze wykorzystanie metanu oraz odmetanowanie. Wsparciem jest również stosowanie nowoczesnych urządzeń monitoringu, które są dostępne w tej chwili na rynku i są przez kopalnie w coraz większym zakresie stosowane. Prace naukowo-badawcze są wymuszone przez działalność Wyższego Urzędu Górniczego, ale również komisji powypadkowych powoływanych przez prezesa WUG. W tej dziedzinie jest nadal wiele do zrobienia. Nie będę wchodził w szczegóły, ponieważ nie pozwala na to brak czasu.

Jeśli chodzi o odmetanowanie 33 czynnych kopalń w 20 jest ono prowadzone. Metan ujmujemy ze środowiska ścianowego, czyli z rejonów, gdzie prowadzi się eksploatację, co stanowi około 68%. Wspominałem już wcześniej o zagospodarowaniu metanu.

Modelowe metody zagospodarowania metanu są zastosowane w kopalniach: Brzeszcze, Silesia oraz Budryk. Dla przykładu podam, że w Kopalni Budryk około 23% potrzeb energetycznych jest zaspokajane przez elektrociepłownię pracującą na bazie metanu pozyskiwanego z wyrobisk dołowych. Zakład korzysta aż w 64% z tego źródła w przypadku energii cieplnej. Jak to wygląda w rzeczywistości, mogą państwo zobaczyć na slajdach. Widać tu bardzo nowoczesny kompleks stacji odmetanowania oraz elektrociepłowni metanowej. W granicach gminy Gierałtowiec usytuowanych jest kilka obszarów górniczych kopalń, m.in. KWK Budryk SA. Gmina ta stworzyła plan, który wychodzi naprzeciw temu zagadnieniu. Chcą stworzyć mini centra ciepłownicze i energetyczne, które poprzez wykorzystanie metanu ujmowanego w kopalniach, będą służyły do jego spalania i ogrzewania obiektów użyteczności publicznej, jak np. budynek straży pożarnej, kościół czy sala gimnastyczna w szkole. W Kopalni Węgla Kamiennego „Pniówek” zakres wykorzystywanej energii jest trochę mniejszy, ale tu z kolei używany jest dla nowoczesnej, centralnej klimatyzacji i w ten sposób koszty pozyskiwania energii także zostały obniżone.

Kolejna plansza przedstawia wykres, który potwierdza naszą teorię, a mianowicie, że ilość zagospodarowanego metanu jest wciąż mała. W kilku kopalniach oraz w Kopalni Doświadczalnej Barbara, w związku z tym, że w ciągu ostatnich lat mieliśmy do czynienia z kilkoma poważnymi zdarzeniami wiążącymi się z zapaleniem metanu, stworzono stanowiska szkoleniowe do aktywnego gaszenia palącego się metanu. Okazuje się, że takie stanowiska i forma szkolenia sprawdziły się. W ubiegłym roku doszło do pożaru spowodowanego zapaleniem się metanu w Kopalni Węgla Kamiennego Kalemba i górnicy, którzy byli zatrudnieni w tym właśnie wyrobisku potrafili przy pomocy odpowiednich gaśnic ugasić ten pożar. Dzięki temu nie doszło do wypadku, a przedsiębiorca mógł odzyskać rejon eksploatacyjny.

Na zakończenie pokażę państwu film przedstawiający specjalnie skonstruowane stanowisko szkoleniowe aktywnego gaszenia palącego się metanu w KWK „Budryk” SA w Ornontowicach. Ma to przypominać wyrobisko korytarzowe, w którym pali się metan. Proszę zwrócić uwagę, że pierwsze próby ugaznienia palącego się metanu wodą nie odnoszą skutku, kolejne z użyciem gaśnicy pianowej podobnie. Ostatecznie przy pomocy gaśnicy proszkowej w sposób bardzo skuteczny i szybki udaje się ugasić pożar.

Inną z metod zwalczania zagrożenia metanowego jest prowadzenie nowoczesnego monitoringu, przy wykorzystaniu specjalnych urządzeń. Zdjęcie przedstawia dyspozytornię metanometryczną.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego powoływał komisje dla zbadania przyczyn i okoliczności zdarzeń i wypadków celem szczegółowego wyjaśnienia i zapobieżenia podobnym zdarzeniom w przyszłości oraz sformułowania wniosków. Do składu komisji powołane były osoby reprezentujące jednostki naukowo-badawcze, praktycy z kopalń i spółek węglowych, specjaliści z jednostek ratownictwa górniczego, jak również przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy oraz związków zawodowych. W latach 2002-2005 prezes powołał 10 komisji, w tym 5 związanych z zapaleniem metanu oraz 1 z wyrzutem metanu i skał.

W posumowaniu chcę zwrócić uwagę na kilka spraw.

Uważamy, że przedsiębiorcy powinni podjąć działania zmierzające do uruchomienia w szerszym niż dotychczas zakresie inwestycji w postaci robót udostępniających nowe poziomy wydobywcze. Nie chodzi jedynie o zagrożenie metanowe, ale także wiąże się to z innymi zagrożeniami.

Niezbędna jest realizacja wniosków komisji powoływanych przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego po katastrofach górniczych związanych z zagrożeniem metanowym i wyrzutowym w szczególności skierowanych do zaplecza naukowo-badawczego, dotyczących podjęcia określonych prac badawczych oraz do Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego dotyczących doposażenia w nowoczesny sprzęt ratowniczy.

Ze strony przedsiębiorców oraz zaplecza naukowo-badawczego powinny zostać podjęte działania mające na celu zagospodarowanie metanu ujętego w kopalniach w szerszym niż dotychczas zakresie.

W dalszym ciągu należy dążyć do udoskonalania dotychczas stosowanych metod prognozowania i zwalczania zagrożenia metanowego, a także wyznaczać nowe kierunki działań w tym zakresie.

Dziękuję za uwagę.

Wicedyrektor departamentu górnictwa Wyższego Urzędu Górniczego Mirosław Koziura:

Mam zaszczyt przedstawić państwu informację zatytułowaną „Stosowanie materiałów wybuchowych w górnictwie w aspekcie zapewnienia bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa powszechnego”.

W podziemnych zakładach górniczych, odkrywkowych i otworowych, niezbędnym elementem w procesie produkcyjnym jest stosowanie środków strzałowych, czyli materiałów wybuchowych, zapalników, lontów detonujących oraz specjalistycznych ładunków i środków inicjujących.

Podstawowe definicje materiału wybuchowego, środków strzałowych i sprzętu strzałowego ujęte są w aktualnie obowiązujących przepisach. Przepisy, które regulują stosowanie materiałów wybuchowych to przede wszystkim 3 ustawy, czyli *Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego*, *Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze* oraz *Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności*.

Ustawa z dnia 21 czerwca 2002r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego wprowadziła do polskiego porządku prawnego dyrektywę nr 93/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. dla zharmonizowania porządku prawnego i postanowień o wprowadzeniu do obrotu i kontroli materiałów wybuchowych przeznaczonych do celów cywilnych. Zgodnie z tą ustawą materiały te mogą być stosowane, wprowadzane do obrotu, jeśli spełniają zasadnicze wymagania i są oznakowane znakiem CE oraz posiadają nadany numer identyfikacyjny. Oceny zgodności tych materiałów wybuchowych z zasadniczymi wymaganiami dokonuje jednostka notyfikowana. Na rynku polskim tą jednostką jest Kopalnia Doświadczalna Barbara Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach. Może to być także jednostka notyfikowana zagraniczna.

Przedsiębiorcy górniczy mogą nabywać i przechowywać materiały wybuchowe w oparciu o decyzję właściwego dyrektora okręgowego, natomiast przemieszczanie materiałów wybuchowych dozwolone jest po uzyskaniu zgody ministra do spraw gospodarki. Nabywanie materiałów wybuchowych dozwolone jest od przedsiębiorcy, który posiada koncesję na obrót materiałami wybuchowymi.

Przepisy wykonawcze do tych ustaw, które regulują przechowywanie, używanie materiałów wybuchowych, to *Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 1 kwietnia 2003 r. w sprawie przechowywania i używania środków strzałowych i sprzętu strzałowego w zakładach górniczych* oraz rozporządzenia Ministra Gospodarki w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w poszczególnych rodzajach zakładów górniczych.

Liczbę zakładów górniczych nadzorowanych przez organy nadzoru górnictwa w 2005 r. przedstawił już dokładnie pan prezes Piotr Litwa, więc przejdę od razu do omówienia liczby zakładów górniczych, w których stosowano środki strzałowe w 2005 r. Środki strzałowe stosowane były w: 142 odkrywkowych zakładach górniczych, 44 podziemnych zakładach górniczych, górnictwie otworowym, gdzie specjalistyczne roboty strzałowe wykonywały 3 przedsiębiorstwa.

Według danych uzyskanych od producentów środków strzałowych w 2005 r. zużycie ich w zakładach górniczych stanowiło około 99% całkowitego zużycia środków strzałowych do użytku cywilnego w kraju. Pozostały 1% to przede wszystkim stosowanie środków strzałowych w budownictwie, czyli przy wyburzeniach, przy budowie dróg, autostrad. Niewielka część tych środków używana jest także w rolnictwie.

W 2005 r. w zakładach górniczych zostało zużytych 25.956.267 kilogramów materiałów wybuchowych, 10.520.413 sztuk zapalników, w tym 2.386.952 sztuk zapalników nieelek-

trycznych oraz 1.957.484 metrów bieżących lontów detonujących, 150.000 sztuk ładunków specjalistycznych pobudzaczy, 762 sztuki specjalistycznych środków inicjujących.

Wykres przedstawia zestawienie ilości zużywanych środków strzałowych w zakładach górniczych w latach 1995-2005 r. Od 2002 r. zużycie materiałów wybuchowych systematycznie rośnie.

Na krajowym rynku materiałów wybuchowych w zakresie zużycia dominuje KGHM Polska Miedź SA. W ciągu doby zużywanych jest tu ponad 40 ton materiałów wybuchowych.

W zakładach górniczych w ogóle stosuje się środki strzałowe do strzelań urabiających, specjalistycznych oraz pomocniczych. Wśród strzelań specjalistycznych w coraz większym zakresie stosowane są strzelania mające na celu zwalczanie zagrożeń naturalnych w zakładach górniczych. Strzelania takie stosowane są dla zwalczania zagrożenia tapaniami oraz zagrożenia wyrzutami gazów i skał.

Dla zwalczania zagrożenia tapaniami stosowane były strzelania w zakładach górniczych KGHM Polska Miedź SA. Dla przykładu w 2005 r. za pomocą robót strzałowych wywołano 72 wstrząsy o energii równej lub większej 10^6 J. Wystąpienie tych wstrząsów w okresie, kiedy w rejonach eksploatacyjnych nie przebywa załoga przyczynia się do znacznego poprawienia stanu bezpieczeństwa pracy dla tych załóg.

Dla zwalczania zagrożenia wyrzutem gazów i skał również odpalane były otwory strzałowe z powierzchni w Kopalni Soli Kłodawa SA.

Przedstawię kompetencje organów nadzoru górniczego. Prezes Wyższego Urzędu Górniczego jest jedynym organem nadzoru rynku w zakresie dyrektywy 93/15/EWG w sprawie harmonizacji przepisów dotyczących wprowadzenia do obrotu i kontroli materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, nadaje numery identyfikacyjne dla materiałów wybuchowych, prowadzi rejestr materiałów wybuchowych oraz dopuszcza sprzęt strzałowy do stosowania w zakładach górniczych.

Dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych zatwierdzają plany ruchu zakładów górniczych, wydają zezwolenia na nabywanie i przechowywanie materiałów wybuchowych, wydają pozwolenia na używanie materiałów wybuchowych oraz wydają zezwolenia na używanie sprzętu strzałowego. Dla przykładu w 2005 r. prezes WUG wydał 176 świadectw nadania numerów identyfikacyjnych dla materiałów wybuchowych, a dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych wydali 168 pozwoleń na nabywanie i przechowywanie materiałów wybuchowych, 106 decyzji dotyczących używania materiałów wybuchowych i 82 decyzje na używanie sprzętu strzałowego.

Ponadto dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych powołują komisje egzaminacyjne dla stwierdzania kwalifikacji kandydatów na stanowiska osób kierownictwa i dozoru ruchu specjalności górniczej, technika strzałowa oraz na stanowiska wymagające szczególnych kwalifikacji, to jest osób mających dostęp do materiałów wybuchowych. Stwierdzając kwalifikacje osób kierownictwa i dozoru ruchu w tej specjalności, potwierdzają szczególne kwalifikacje technika strzałowego, wydawcy oraz instruktora strzałowego.

Zagrożenia związane ze stosowaniem środków strzałowych w okresie 1990-2005 były spowodowane głównie przez zaistnienie 69 wypadków, w których poszkodowanych zostało 133 pracowników, w tym 17 uległo wypadkom śmiertelnym. Najczęstszą przyczyną zaistniałych zdarzeń miała związek z nawierceniem środka strzałowego w otworze strzałowym, niewycofaniem pracownika do miejsc bezpiecznych, brakiem obstawy dojść do miejsca wykonywania robót strzałowych oraz użyciem zapalarki do kontroli obwodu strzałowego.

Schemat przedstawia zestawienie wypadkowości związanej ze stosowaniem środków strzałowych w zakładach górniczych w latach 1995-2005. Proszę zwrócić uwagę na 2003 r. Jest to najwyższy punkt na wykresie. Poszkodowanych zostało 54 osoby. Należy przypomnieć m.in. zdarzenie, do którego doszło 15 grudnia 2003 r. w Zakładzie Górniczym Lubin, gdzie nastąpiła detonacja przewożonego materiału wybuchowego w ruchomym składzie materiałów wybuchowych. Nastąpiło zapalenie się, częściowo spalenie materiału oraz wybuch blisko 2 tys. kilogramów materiału wybuchowego. Poszkodowanych zostało 47 pracowników, którzy znaleźli się w zasięgu skutków fali podmuchu powietrza. Z samego pojazdu przewożącego środki strzałowe zostały drobne elementy,

natomiast w odległości około 300 metrów od miejsca wybuchu pod szybem, na dworcu osobowym, na pojazdach znajdowali się już pracownicy gotowi do odjazdu do pól eksploatacyjnych. Było tam bardzo dużo osób, w tym 47 pracowników zostało poszkodowanych. Na slajdach widzą państwo zdjęcia przedstawiające uszkodzenia tych pojazdów.

W związku z tym zdarzeniem prezes WUG powołał komisję dla zbadania przyczyn i okoliczności tego zdarzenia. Ustalono, że przyczyną pożaru ruchomego składu materiałów wybuchowych było działanie wysokiej temperatury na dolną część skrzyni ładunkowej, prawdopodobnie pochodzącej od układu wydechowego, rozszczelnienie układu wydechowego i wpływ strumienia spalin o wysokiej temperaturze do komory składowej, niewłaściwy stan techniczny komory składowej polegający na występowaniu szczelin w poszyciu, zastosowanie sklejki wodoodpornej w komorze składowej, która w wyniku czteroletniego okresu użytkowania utraciła cechy trudnopalności.

W celu zapobieżenia w przyszłości podobnym zdarzeniom komisja ustaliła szereg wniosków, m.in.: wprowadzenie do produkcji nowych ruchomych składów materiałów wybuchowych budowy modułowej, wprowadzenie zmian konstrukcyjnych mających na celu ograniczenie wpływu temperatury pochodzącej od układu oddechowego, wyposażenie kabiny operatora ruchomego składu w sygnalizację temperatury panującej w komorach składowych, wprowadzenie obowiązku dokonywania kontroli stanu technicznego ruchomych składów materiałów wybuchowych przez rzeczoznawcę z udziałem producenta, co najmniej raz w roku. Wnioski są wciąż realizowane. Systematycznie odnawiany jest park maszynowy. W KGHM Polska Miedź SA wprowadzane są coraz bezpieczniejsze maszyny, pojazdy do przewożenia środków strzałowych.

Chcę przedstawić państwu, jakie zdarzenia są związane ze stosowaniem środków strzałowych. Slajd przedstawia wykres zdarzeń związanych z kradzieżą lub zgubieniem środków strzałowych i zapalarek w latach 1995-2005. Ostatnie 4 takie zdarzenia miały miejsce w 2004 r.

Zagrożenia związane z zastosowaniem materiałów wybuchowych wynikają z ich właściwości, a zagrożenie to jest potęgowane w wyniku stosowania ich w zakładach górniczych, gdzie występują zagrożenia naturalne, tj. zagrożenie wybuchem pyłu węglowego, metanowe, tąpniętami, wyrzutami gazów i skał czy zagrożenie wodne. W okresie przedstawionym na schemacie, czyli w latach 1972-2005, zaistniało 10 wybuchów pyłu węglowego. Na uwagę zasługuje fakt, że w 8 przypadkach było prowadzenie robót strzałowych. Oczywiście mówię o nieprawidłowym prowadzeniu takich robót, ponieważ jeśli zachowane są wszystkie przepisy do takiego wybuchu nie powinno dojść.

2002 r. był bardzo tragiczny. Doszło do wybuchu pyłu węglowego w KWK Jas-Mos, w wyniku którego 10 pracowników uległo wypadkom śmiertelnym.

Przedstawię teraz krótki film, który obrazuje siłę wybuchu pyłu węglowego. Film został wykonany w Kopalni Doświadczalnej Barbara w Mikołowie.

Proszę wysłuchać komentarza: „Wybuch pyłu węglowego wyzwala ogromne ilości energii. Przygotowaliśmy specjalny pokaz. U wylotu sztolni ustawiliśmy normalny, kopalniany wagonik. Proszę wyobrazić sobie, co stałoby się z człowiekiem, który znalazłby się w strefie wybuchu patrząc na to, co dzieje się z wagonikiem, który waży 424 kilogramy, a został odrzucony na odległość 30 metrów”.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:

Proszę o informację, ile było kilogramów pyłu.

Wicedyrektor departamentu WUG Mirosław Koziura:

Nie dysponuję tak dokładnymi informacjami. Myślę, że było to 50 kilogramów, ponieważ jest to norma, ale współpracownicy podpowiadają mi, że było to około 10 kilogramów. Nie wiemy, ale możemy się dowiedzieć.

Omówię działania organów nadzoru górniczego w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pracy. Są to przede wszystkim działania administracyjne związane z kompetencjami organów zapewniające możliwość sprawowania nadzoru nad gospodarką środkami strzałowymi, weryfikacją osób mających dostęp do środków strzałowych w zakładach górniczych; inspekcyjne związane z kontrolą składów materiałów wybuchowych oraz miejsc wykonywania robót strzałowych, w tym kontrolą osób mających dostęp do środ-

ków strzałowych oraz osób kierownictwa i dozoru ruchu sprawujących nadzór nad robotami strzałowymi; kontynuowano działania inspirujące wprowadzanie bardziej bezpiecznych emulsyjnych materiałów wybuchowych i zapalników nieelektrycznych; wdrażanie wniosków wynikających z badań okoliczności i przyczyn wypadków zaistniałych w związku ze stosowaniem środków strzałowych w zakładach górniczych.

W latach 1999-2005 ilość zastosowanych bardziej bezpiecznych emulsyjnych materiałów wybuchowych wzrasta, od 2.400.000 kilogramów w 1999 r. do 11.400.000 kilogramów w 2005 r. Wzrasta również liczba zastosowanych bardziej bezpiecznych zapalników nieelektrycznych z 440 tys. sztuk w 1999 r. do 2.380.000 sztuk w 2005 r.

Działania organów nadzoru górniczego w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego to przede wszystkim: dopuszczenie do stosowania w zakładach górniczych systemów wytwarzających materiały wybuchowe w otworach strzałowych z substancji niebędących materiałami wybuchowymi, zmniejszając tym samym ilość materiałów wybuchowych transportowanych po drogach publicznych. Na uwagę zasługuje wprowadzenie w KGHM Polska Miedź SA urządzenia do wytwarzania materiałów wybuchowych w miejscu wykonywania robót strzałowych oraz mechanicznego ich załadunku do otworów. Jest to z pewnością znaczący krok dla poprawy bezpieczeństwa wykonywania robót strzałowych. Poddawano także bieżącej weryfikacji dokumentację strzałową, szczególnie w odkrywkowych zakładach górniczych w aspekcie bezpiecznego wykonywania robót strzałowych w stosunku do środowiska oraz obiektów będących w pobliżu wykonywanych robót strzałowych, kontynuowano działania organizacyjne podjęte z Centralnym Biurem Śledczym polegające na wymianie informacji w zakresie przenikania środków strzałowych w ręce osób niepowołanych, prowadzono współpracę z organem monitorującym system kontroli wyrobów wprowadzonych do obrotu, czyli z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

W celu wyeliminowania możliwości przedostania się górniczych materiałów wybuchowych do nieupoważnionych rąk i użycia ich do innych celów niż są przeznaczone, po ataku terrorystycznym w Hiszpanii, prezes WUG podjął niezbędne środki i działania mające na celu wzmożenie kontroli w kierunku zabezpieczenia składu materiałów wybuchowych, ich transportu oraz w miejsca wykonywania robót strzałowych.

Wyższy Urząd Górniczy współpracuje w tym zakresie z następującymi organami i instytucjami: Głównym Instytutem Górnictwa w Katowicach, Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Instytutem Górnictwa Odkrywkowego „Poltegor-Instytut” we Wrocławiu, jednostkami notyfikowanymi w zakresie Dyrektywy 93/15/EWG: GIG w Katowicach, BAM w Niemczech, VVUU a.s. w Czechach, Konstrukta-Defence a.s. na Słowacji oraz Komisją Europejską w sprawie zmiany Dyrektywy 93/15/EWG.

Przejdę do podsumowania, w którym chcę sformułować 2 główne cele.

Celowym byłoby scedowanie wszystkich uprawnień w zakresie nabywania, przechowywania i używania materiałów wybuchowych do użytku cywilnego w kraju w ręce organu nadzorującego największy rynek użytkowników tych materiałów, czyli prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Podobne rozwiązanie stosowane jest w wielu państwach będących członkami Unii Europejskiej, jak np. Niemcy, Czechy, Słowacja.

Jednostki naukowe powinny podjąć prace badawcze w zakresie skuteczniejszego wykorzystywania techniki strzelniczej do zwalczania zagrożenia tapaniami oraz wyrzutami gazów i skał w górnictwie podziemnym.

Ponadto należy podjąć działania mające na celu stosowanie w szerszym zakresie: bezpiecznych materiałów wybuchowych, czyli materiałów wybuchowych emulsyjnych oraz mechanizacji procesów wytwarzania i ładowania bezpiecznych materiałów wybuchowych wytwarzanych w miejscu prowadzenia robót strzałowych oraz bezpiecznych technologii ich inicjowania.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy przedstawiciele WUG chcą coś dodać?

Prezes WUG Wojciech Bradecki:

Mówiłem wcześniej o pewnym kontrowersyjnym zagadnieniu, czyli standaryzacji stanowisk pracy, ale myślę, że możemy go poruszyć w czasie dyskusji, jeśli zejdzie ona na ten temat. Nie mamy przygotowanego referatu i wystąpienia.

W czasie prezentacji pana dyrektora zadzwoniłem do Kopalni Doświadczalnej Barbara i dowiedziałem się o ilości pyłu węglowego. Otrzymałem następujące informacje. Czystego pyłu użyto od 12 do 15 kilogramów na potrzeby eksperymentu, który widzieliśmy na ekranie. Łącznie z częściami niepalnymi, ponieważ używa się mieszanki części niepalnych około 65%, a 35% czystego pyłu, przygotowano 50 kilogramów, a więc wszyscy, którzy próbowali odpowiedzieć na pytanie pana Jerzego Kowalskiego mieli rację.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Z WUG w omawianym zakresie współpracuje PIP, więc proszę panią minister Bożenę Borys-Szopę o wystąpienie.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Po tak perfekcyjnie przygotowanej prezentacji przypada mi w udziale jedynie powiedzieć o zakresie, który nas łączy. Za przytoczonymi przez Wyższy Urząd Górniczy statystykami zapaleń metanu kryje się, jak państwo doskonale wiecie, inna statystyka. Powszechnie wiadomo, iż jedno zapalenie metanu poprzedza wiele sytuacji, w których lekceważono zagrożenie, a jedynie zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że nie doszło do nieszczęśliwego finału. Nie wolno zapominać, że górnictwo jest ciągłym zmaganiem się człowieka z naturą, która nieustannie zaskakuje, o czym świadczy ostatni wypadek w kopalni Zofiówka. Podobnie ma się rzecz z wyjaśnianą sprawą zapalenia metanu w kopalni Szczygłowice. Górnictwo uczy pokory i pokazuje, że w tym zawodzie doświadczeniu, wiedzy oraz fachowości musi towarzyszyć wyobraźnia dopuszczająca sytuacje z pozoru niemożliwe. Zauważalny postęp w modernizacji wyposażenia technicznego stanowisk pracy sprawia, że praca górnika staje się lżejsza, łatwiejsza i bezpieczniejsza, co skutkuje mniejszą liczbą wypadków. Rosnąca jednak z roku na rok głębokość, na jakiej wydobywa się surowce, powoduje jednocześnie wzrost zagrożenia metanowego oraz tapaniami i systematyczne pogarszanie się warunków klimatycznych. Tendencja wzrostowa w zakresie zagrożeń naturalnych w górnictwie podziemnym węgla kamiennego oraz rud miedzi występuje na przestrzeni ostatnich kilku lat. W kopalniach węgla kamiennego nasilają się przede wszystkim zagrożenia metanowe oraz tapaniami. Wzrasta również temperatura. W kopalniach rud miedzi występuje natomiast głównie zagrożenie tapaniami oraz pogarszają się warunki klimatyczne. Poziom zagrożenia metanowego zależy od kilku wzajemnie na siebie oddziałujących czynników. Jednym z nich jest niewątpliwie ekonomia.

Z roku na rok wzrasta koncentracja wydobycia węgla, co poprawia wskaźniki ekonomiczne. Stosowane są również coraz wydajniejsze kompleksy ścianowe, jednak wzrost ilości urobionego węgla powoduje jednocześnie wzrost ilości wydzielonego metanu. Coraz trudniej jest go rozrzedzić metodami wentylacyjnymi tak, aby zminimalizować ryzyko występowania stref czy miejsc, gdzie stężenie tego gazu może osiągnąć niebezpieczne wartości.

Należy podkreślić, że wraz ze wzrostem głębokości wydobycia wzrasta poziom nasycenia węgla metanem. Jest to zjawisko całkowicie niezależne od człowieka. Poszukiwanie oszczędności we wszystkich możliwych obszarach spowodowało jednak, że po coraz głębiej zalegający, bardziej metanonośny węgiel, sięga się najtańszymi sposobami. Świadczy o tym m.in. prowadzona na coraz większą skalę tzw. eksploatacja podpoziomowa. Jest to rozwiązanie zdecydowanie gorsze pod względem wentylacyjnym od tradycyjnego sposobu udostępniania złoża.

Zależności te są znane właściwie wszystkim górnikom. W skali makro niosą za sobą określone zagrożenia dla bezpieczeństwa zatrudnionych pod ziemią pracowników. Dlatego nie do przecenienia jest rola organów sprawujących nadzór nad przestrzeganiem przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy. Polega ona na wyznaczeniu granicy, poza którą względy ekonomiczne muszą ustąpić przed podstawowym nakazem, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa ludziom. Zagrożenie metanowe, jako źródło wielu tragicznych

katastrof górniczych postrzegane jest powszechnie na całym świecie jako najbardziej niebezpieczne dla górnika.

Dzięki bogatym doświadczeniom oraz najnowszym osiągnięciom nauki i techniki jest ono obecnie dość dobrze monitorowane. Z bardzo dużym prawdopodobieństwem można określić miejsca i strefy, gdzie metanu będzie najwięcej. Nowoczesne rozwiązania umożliwiają ciągły pomiar zawartości metanu w powietrzu kopalnianym po to, aby przy jakimkolwiek przekroczeniu dopuszczalnego stężenia wyłączyć wszystkie urządzenia elektryczne i zminimalizować ryzyko wystąpienia czynnika inicjującego zapłon.

Mogłoby się wydawać, że stosowane rozwiązania zabezpieczają całkowicie przed ryzykiem zapalenia lub wybuchu metanu. Niestety w ciągu ostatnich 10 lat systematycznie dochodziło do zapalenia metanu częściej niż raz w roku. Symptomatyczne, że w wielu przypadkach najsłabszym ogniwem był człowiek, który po latach pracy w warunkach zagrożenia metanowego utwierdzał się w przekonaniu, iż wyposażenie techniczne oraz system pomiarowy zapewniają mu całkowite bezpieczeństwo, więc nakaz bezwzględnie przestrzegania ustalonych rygorów postępowania można potraktować liberalnie.

Podczas kontroli stanowisk pracy pod ziemią stwierdzamy niestety, choć na szczęście bardzo rzadkie, przypadki lekceważącego stosunku do tego największego zagrożenia. Przez niektórych pracowników oraz osoby dozoru ruchu systemy metanometrii postrzegane są jako utrudnienie w osiągnięciu założonego wyniku produkcyjnego. Tego typu zachowania oraz mentalność winny być ostro piętnowane przez wszystkie służby i organy nadzorujące bezpieczeństwo pracy.

Duże, potencjalne zagrożenia stwarza również stosowanie w górnictwie, zwłaszcza podziemnym, materiałów wybuchowych. Bezpieczeństwo prac wykonywanych z użyciem materiałów wybuchowych wiąże się z dwiema zasadniczymi kwestiami.

Po pierwsze, bezpieczeństwo samych materiałów. W tym zakresie dużą rolę odgrywa system nadzoru rynku oraz zapewnienie przez producenta zgodności produktu z zasadniczymi wymaganiami.

Drugą kwestią jest umiejętność właściwego stosowania materiałów wybuchowych w strefach, gdzie występuje zagrożenie zapaleniem lub wybuchem metanu albo pyłu węglowego. Tutaj decydujące znaczenie mają umiejętności oraz dyscyplina osób organizujących i prowadzących pracę z użyciem materiałów wybuchowych. Obie strefy podlegają ścisłej kontroli prowadzonej przede wszystkim przez urzędy górnicze, ale również przez inspektorów pracy, którzy kontrolują głównie zasady organizacji prowadzenia prac, tj. problematykę odpowiednich kwalifikacji osób zatrudnianych przy tego rodzaju pracach, kompletność i rzetelność dokumentacji sporządzonej w związku z prowadzonymi pracami, sposób transportu i sposób przechowywania materiałów wybuchowych, a także organizację zabezpieczenia miejsc wykonywania prac z użyciem materiałów wybuchowych.

Postęp technologiczny, jaki następuje w górnictwie, zwłaszcza podziemnym, w dużym stopniu ogranicza zagrożenia ze strony materiałów wybuchowych. W górnictwie węglowym coraz większe i wydajniejsze maszyny urabiające sprawiają, że zużycie materiałów wybuchowych jest ograniczane. W górnictwie miedziowym stosuje się materiały emulsyjne, nieporównywalnie bardziej bezpieczne w transporcie i przechowywaniu. Ostatnio nie rejestrowano wypadków związanych z użyciem materiałów wybuchowych. Mimo to, ciągle należy pamiętać o dużym potencjale zagrożeń, jakie ze sobą niosą. Z tego względu stały i rygorystyczny nadzór nad tą sferą działalności górniczej jest jak najbardziej potrzebny i uzasadniony.

Państwowa Inspekcja Pracy, przeprowadzając czynności kontrolne w zakładach górniczych, ściśle współpracuje z urzędami górniczymi zgodnie z postanowieniami porozumienia z 1999 r. zawartego między Głównym Inspektorem Pracy a prezesem Wyższego Urzędu Górniczego w sprawie szczegółowych zasad współdziałania. Prowadzimy również wspólne kontrole, podczas których problematyka występujących zagrożeń naturalnych zawsze stanowi priorytet. Należy nadmienić, że prezes Wyższego Urzędu Górniczego, powołując komisję do zbadania okoliczności i przyczyn najpoważniejszych wypadków przy pracy, zawsze zaprasza do udziału przedstawicieli inspekcji pracy.

Nawet najnowocześniejsza technika i technologia nie spełnią do końca swojej funkcji, jeśli nie będzie im towarzyszyć wysoki poziom świadomości i odpowiedzialności ludzi. Z tego względu konieczne jest ciągle edukowanie pracowników oraz kadr inżynierjno-technicznych w zakresie właściwego organizowania i prowadzenia prac na stanowiskach pracy.

Inspektorzy pracy będą również zwracać uwagę i wpływać na kształtowanie właściwych zachowań. W sposób zdecydowany i konsekwentny będziemy stosować wszystkie dopuszczalne środki prawne wobec tych wszystkich, którzy poprzez lekceważenie zagrożenia, lekkomyślność czy niedbalstwo będą powodować zagrożenia dla bezpieczeństwa. Ogromne znaczenie ma również zaplecze naukowo-badawcze, ponieważ zapotrzebowanie na dokładne i niezawodne w działaniu systemy monitoringu zagrożenia metanowego jest i będzie duże.

Jest także rzeczą ważną, aby dzięki badaniom naukowym ściśle związanym z praktyką minimalizować ryzyko wystąpienia sytuacji, gdy człowiek zostaje zaskoczony nowym rodzajem niebezpieczeństwa.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję za wystąpienie.

Otwieram dyskusję.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:

Mam pytanie techniczne. Pan dyrektor Mirosław Koziura podczas swej prezentacji użył pojęcia „zapalniki nieelektryczne”. Nie jestem specjalistą od materiałów wybuchowych i chcę się dowiedzieć, na czym polega ich działanie i czy w sposób istotny poprawiają stan bezpieczeństwa użytkowników.

Wicedyrektor departamentu WUG Mirosław Koziura:

Zapalniki nieelektryczne stanowią rodzaj przewodu wypełnionego materiałem wybuchowym z otoczką, która izoluje od wyrobiska oraz innych elementów i nie tworzy tzw. otwartego ognia przy odpalaniu zapalnika. Wszystko dzieje się w obwodzie zamkniętym i powoduje odpalenie materiału wybuchowego załadowanego w otworze strzałowym.

Jest to bezpieczniejszy sposób wykorzystania zapalników, ponieważ prądy błądzące mogą spowodować inicjację zapalnika elektrycznego.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:

Interesuje mnie to, co inicjuje wybuch? Jeśli nie elektryka, to czy to jest rodzaj lontu?

Wicedyrektor departamentu WUG Mirosław Koziura:

Oczywiście jest to rodzaj lontu w specjalnej otoczce. Oczywiście inicjowanie odpalenia materiału wybuchowego musi odbywać się z bezpiecznego miejsca.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Chcę zadać, być może trochę naiwne pytanie. Dotyczy prezentowanego dziś filmu, pracy kombajnu oraz wybuchu, który spowodował śmierć 3 osób. Czy nie ma takich rozwiązań technicznych, aby niepotrzebna była obecność aż 3 osób przy maszynie? Nie można by jej monitorować telewizyjnie i sterować komputerowo w szczególnie trudnych przypadkach? Zdaję sobie sprawę, że nie ma możliwości uchronienia w 100% od wypadku. Czy zależy to jednak od braku pieniędzy lub techniki?

Wiceprezes WUG Piotr Litwa:

W polskim górnictwie węglowym nie ma w tej chwili takich rozwiązań. W wyniku prac komisji zostało sformułowanych kilka wniosków w tym zakresie, na które zwrócił uwagę pan Zdzisław Trela.

Przede wszystkim chcemy w taki sposób zmodyfikować kombajny, aby stanowisko operatora było bardziej chronione niż dotychczas. Tak jak państwo mogliście zauważyć na filmie, operator kombajnu w zasadzie w ogóle nie jest chroniony przez żadną osłonę. Tak się składa, że w górnictwie węgla kamiennego zdecydowana większość wyrobisk korytarzowych jest drażona przy pomocy kombajnów typu AM50. Są to bardzo stare maszyny. W niewielkim zakresie drażą się przy pomocy nowocześniejszych kombajnów, np.

takich jaki mogliśmy zobaczyć wczoraj w kopalni Polkowice-Sieroszowice, czyli AM75 lub AM85. Nie było tam jednak także tego typu rozwiązań.

Zwróciliśmy oczywiście uwagę na ten problem oraz na to, że kombajny należy wyposażyć w urządzenia wierzące celem dokładnego rozpoznawania warunków geologicznych przed przodkiem. To ma zdecydowane znaczenie. Firma REMAK SA, która jest na rynku polskim jedynym producentem kombajnów zaczyna już wdrażać takie rozwiązania. Pytanie powinno zostać skierowane do przedsiębiorców, bowiem oni mają możliwość lepszego rozeznawania rynku w zakresie maszyn w górnictwie światowym. Myślę, że pan prezes Andrzej Tor mógłby uzupełnić moją wypowiedź.

Zastępca prezesa zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Andrzej Tor:

W uzupełnieniu do wypowiedzi pana prezesa Piotra Litwy chcę powiedzieć, że tak, jak było wspomniane, jednym z wniosków komisji powołanej do zbadania przyczyn i okoliczności wyrzutu w kopalni Zofiówka było zainicjowanie działań w celu doprowadzenia do zdalnego sterowania kombajnów chodnikowych. To był wniosek skierowany do producentów i Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA jako przedsiębiorcy. Spółka podjęła takie działania. Zainicjowała rozmowy z dwoma głównymi producentami: firmą REMAK SA oraz West Alpine. W wyniku tych działań firmy podjęły już prace projektowe. Aktualnie przygotowany jest do produkcji i zamówiony przez JSW SA kombajn AM75, który będzie wyposażony w system monitoringu umożliwiającego niezawodną pracę kombajnu tylko z jedną osobą.

Zaawansowane prace koncepcyjne dotyczą wprowadzenia zdalnego sterowania maszyny urabiającej. W takim przypadku maszyna będzie sterowana z odległości około 50 metrów od miejsca pracy. Będzie to w pełni zrealizowanie tego postulatu. Taki system z powodzeniem i powszechnie stosowany jest w przypadku kombajnów ścianowych. Już od lat 90-tych system zdalnego sterowania maszyn urabiających Continuous Miner stosowany jest w górnictwie australijskim, gdzie zagrożenie wyrzutami występuje również w bardzo dużej skali. Tutaj również nawiązaliśmy współpracę i te rozwiązania są dostępne.

Członek Rady Ochrony Pracy Waclaw Czerkawski:

Mam pytanie dotyczące zagospodarowania metanu. Jest to bardzo ważny temat. Metan to niebezpieczny gaz, ale może również być pożyteczny. Wiem, że w czasie zeszłej kadencji Sejmu kwestie związane z zagospodarowaniem metanu były omawiane podczas posiedzenia jednej z komisji sejmowych. Nie wiem, czy jest to obecnie kontynuowane.

Ostatnio mieliśmy niebezpieczny przypadek związany z metanem w kopalni niemetanowej. Czy WUG wyciągnął z tego jakieś wnioski?

Czy dobrze zrozumiałem, że warunki w amerykańskich kopalniach są gorsze niż w polskich? Czy informacja mówiąca o tym, że wydobyte na jedną ścianę wzrosło w przeciągu 10 lat dwukrotnie, a więc w tym również wydajność, dotarła do Ministra Gospodarki odpowiedzialnego za górnictwo?

Wiceprezes WUG Piotr Litwa:

Moją intencją było podkreślenie, że warunki w podziemnym górnictwie węglowym w USA są dużo bardziej korzystne, pozwalają w dużo prostszy sposób zwalczać zagrożenie, chociażby z powodu, iż głębokość prowadzonej eksploatacji jest niewielka. Nie twierdę, że tak jest wszędzie, ale w większości kopalń chodzi o kilkadziesiąt do kilkuset metrów głębokości. Odmetanowanie polega tam przede wszystkim na odwierceniu siatki otworów z powierzchni. W ten bardzo prosty sposób metan jest wyrzucany do atmosfery. W zakresie ochrony środowiska jest to oczywiście bardzo niepożądany efekt. Strona amerykańska w zasadzie jako jedyny z krajów wysokorozwiniętych nie podpisała konferencji z Kioto. 141 państw, w tym kilkadziesiąt wysokorozwiniętych przyjęło ustalenia konferencji, natomiast USA nie zobowiązały się do obniżenia emisji gazów cieplarnianych, w tym właśnie metanu. Stany Zjednoczone są odpowiedzialne za około 40% światowej emisji gazów szkodliwych dla atmosfery. Pomimo tego, że warunki w kopalniach są dużo lepsze i łatwiej zwalczać zagrożenie, tego typu sytuacje jak zapalenie metanu, występują w kopalniach amerykańskich. Zagrożenie to nasiliło się również w Polsce w ostatnim czasie, niemniej jednak nie z aż tak tragicznymi skutkami.

Myślę, że miało na to wpływ wiele czynników. Nie chodzi tylko o sposób zwalczania zagrożenia, ale również o sposób i poziom wykształcenia załóg górniczych. Oceniamy, że w Polsce jest on bardzo wysoki i dlatego w sytuacjach ekstremalnych, gdy dochodzi do zapalenia metanu, np. w przypadku kopalni Halemba, załoga jest świetnie przygotowana i możemy uniknąć tego typu tragedii, jakie miały miejsce ostatnio w USA.

Prezes WUG Wojciech Bradecki:

Niecałe 2 tygodnie temu w Jastrzębiu Zdrój odbyło się posiedzenie Komitetu Górnictwa Polskiej Akademii Nauk, na którym jednym z tematów była sprawa zagospodarowania metanu, o co pytał pan Waław Czerkawski.

Przedstawione dane pozostawiają wiele do życzenia. Około 1/3 metanu, który pochodzi z odmetanowania, zostaje zagospodarowana. Są to lokalne sieci. Bardzo dobrym przykładem jest zbudowana około 2 lata temu stacja odmetanowania w WKW Budryk SA. Autorem projektu oraz wykonawcą był Zakład Odmetanowania Kopalń z Jastrzębia Zdroju. Pozyskany metan użyto do ogrzewania wody w łaźni kopalnianej. Takich przykładów jest coraz więcej. Przygotowywanych jest kilka projektów przez Zakład Odmetanowania Kopalń. Mielśmy okazję zapoznać się z tym tematem będąc na posiedzeniu.

Jest bardzo istotne dla władz lokalnych, aby źródło ciepła i energii wykorzystać w lokalny sposób do ogrzewania czy zasilania części domów prywatnych lub obiektów znajdujących się na terenie zakładu górniczego. W tym kierunku zmierzają obecnie prace, ale na pewno poziom jest niewystarczający.

Jeśli chodzi o wydajność, to nie posiadam w tej chwili takich danych. Wzrost wydajności w polskim górnictwie węgla kamiennego jest w ostatnich kilkunastu latach znaczący. Od czasu przeprowadzenia restrukturyzacji regularnie, chyba do kwartał, są przekazywane Ministrowi Gospodarki dane dotyczące tych parametrów. Przez ostatnie kilkanaście lat wydajność wzrosła kilkukrotnie.

Wiceprezes WUG Piotr Litwa:

Pan Waław Czerkawski pytał o jedną z kopalń niemetalowych, gdzie pojawił się metan. Nazwijmy to bezpośrednio, bo wydaje mi się, że chodzi o Kopalnię Murcki. Doszło do tego w rejonie, gdzie uruchomiono nową ścianę, pierwszą w danej partii. W sąsiedniej partii w tym samym pokładzie tego zagrożenia nie było. W związku z tym kopalnia nie była przygotowana do poziomu, który w rzeczywistości wystąpił. Poziom nie jest w stosunku do silnie metalowych kopalń wysoki, ale dla kopalni, która prowadziła wcześniej eksploatację w warunkach niemetalowych był zaskoczeniem, choćby z tego powodu, że kopalnia w tym rejonie nie była przygotowana pod względem maszyn i urządzeń, które powinny spełniać pewne kryteria związane z ich stosowaniem w warunkach metalowych. W związku z tym eksploatacja złoża została wstrzymana przez dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach do czasu doprowadzenia maszyn i urządzeń do stanu zgodnego z przepisami.

Zastępca prezesa zarządu JSW SA Andrzej Tor:

Chcę wykorzystać tę okazję i omówić bardzo istotny aspekt, który być może przyczyniłby się do lepszego wykorzystania gospodarczego metanu. Przypomnę, w jakim zakresie metan jest wykorzystywany gospodarczo w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA, żeby uzmysłowić państwu jaka jest skala zjawiska.

W zeszłym roku zostało ujęte 127.000.000 metrów sześciennych tego gazu, z czego wykorzystaliśmy 88.000.000 metrów sześciennych. Najbardziej wyrafinowaną technicznie metodą jest funkcjonowanie układu energetyczno-klimatycznego z klimatyzacją centralną. W tym układzie energię chemiczną metanu wykorzystuje się wprost do chłodzenia.

Bardzo ważnym elementem byłoby dokonanie pewnych zmian legislacyjnych. Padło nawet pytanie w tej sprawie. Wszystkie spółki węglowe przygotowują w tej sprawie wystąpienie do ministra gospodarki z konkretną propozycją zmian, które nadałyby metanowi status paliwa odnawialnego. Gdyby tak się stało, a wiadomo, że przedsiębiorstwa energetyczne są zobowiązane do zwiększania z roku na rok wykorzystania paliw pochodzących ze źródeł odnawialnych, to byłoby istotnym bodźcem w zakresie wykorzystania metanu w energetyce. Podobne uregulowanie prawne funkcjonuje w ustawodawstwie

niemieckim. Przygotowaliśmy wystąpienie zawierające propozycje konkretnych zmian w rozporządzeniu ministra pracy i gospodarki. Wykorzystując tę okazję, chcę przedstawić problem. Uważam, że zmiany legislacyjne przyczyniłyby się do znacznego wykorzystania metanu pochodzącego z odmetanowania kopalń.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden, bardzo istotny element. Aktualnie zdecydowana większość metanu wydziela się do powietrza wentylacyjnego. W Australii i w USA również podejmowane są próby wykorzystania metanu z powietrza wentylacyjnego, ale koncentracje są znacznie niższe, około kilku dziesiątych procenta. Ze względu na ilość tego gazu w powietrzu wentylacyjnym, a także związane z tym możliwości energetyczne, także ta metoda w przyszłości może stanowić źródło znacznego uzysku energii elektrycznej, jak i ciepłej.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Lewandowski:

Sprawa, o którą chcę spytać została wyjaśniona, ale chcę poszerzyć tę kwestię. Chodzi mi o wykorzystanie metanu, przemianę w energię, ale nie tylko. Jak zrozumiałem, istnieją warunki technologiczne do wykorzystania metanu do tych celów. Nie jestem pewien, czy dobrze zrozumiałem. Proszę w takim razie określić, na czym polegają problemy oprócz tych, które zostały tu wymienione, czyli współpraca z samorządami, ewentualnie przepisy. Czy istnieją jeszcze inne ważne przyczyny, przez które nie można wykorzystać metanu?

Wiceprezes WUG Piotr Litwa:

To pytanie jest skierowane do przedsiębiorców. Ja mogę jedynie tytułem wstępu powiedzieć, że w zasadzie przeszkód technicznych nie ma. Jest kwestia pozyskania środków finansowych z pewnych funduszy i wykonania projektu.

Pytano także, dlaczego w tak małym stopniu wykorzystujemy obecnie metan. Być może jest to spowodowane tym, że wciąż jest to dość świeży temat, a być może tym, że jak już mówił pan prezes Andrzej Tor myśleliśmy, że musi być w rurociągach wysokie stężenie metanu, żeby móc go wykorzystać. Niskie stężenie było wykorzystywane jako czynnik dodatkowy, czyli np. przy spalaniu węgla w piecach i dotlenianiu pieców. Było to mieszane z metanem pozyskiwanym z dołu. Jest to jednak niewłaściwe wykorzystywanie metanu. Mamy już rozeznanie, że w USA istnieją urządzenia, przy pomocy których możemy wykorzystać metan z powietrza o niskiej jego zawartości, nawet kilkuprocentowej. Jest to kwestia pozyskania technologii i środków finansowych na ten cel. Pan prezes Andrzej Tor może uzupełnić moją wypowiedź.

Zastępca prezesa zarządu JSW SA Andrzej Tor:

Należy usystematyzować, w jaki sposób metan jest wykorzystywany na przykładzie Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, która wykorzystuje około 80% ujmowanego metanu. Planujemy do 2008 r. wykorzystywać ponad 90%, a może nawet 100%.

Pierwszy sposób to spalanie w silnikach gazowych. Dzięki temu procesowi następuje produkcja energii elektrycznej, ponieważ silniki napędzają generatory, a ciepło odbierane podczas schładzania tych silników jest wykorzystywane do celów energetycznych, pośrednio również do produkcji chłodu.

Kolejna metoda to zastosowanie metanu w suszarniach w procesie technologicznym zakładu przeróbki mechanicznej oraz w elektrociepłowniach wspólnie z węglem do produkcji energii ciepłej.

Inne przykłady zastosowania metanu, to przykład Kopalni Węgla Kamiennego Brzeszcze, gdzie gaz jest wykorzystywany w przemyśle chemicznym.

Dwie główne bariery, o których wspomniał już pan prezes Piotr Litwa, to oczywiście potrzeba środków finansowych na budowę instalacji związanych z wykorzystaniem metanu oraz bariera prawna. Przedsiębiorcy energetyczni są zobowiązani zgodnie z obowiązującym prawem do wykorzystania z każdym rokiem coraz większej ilości surowców ze źródeł odnawialnych. Gdyby metan uzyskał status paliwa odnawialnego, to powstałby istotny bodziec w zakresie wykorzystania tego gazu, pośrednio wpływający również na zwiększenie ujmowania i poziomu bezpieczeństwa. Aby do tego doszło, potrzebna jest zmiana jednego z rozporządzeń ministra gospodarki. Jak już mówiłem propozycja

tych zmian w najbliższym czasie zostanie przedstawiona wspólnie przez 3 spółki węglowe i KWK Budryk SA ministrowi gospodarki.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w dyskusji?

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Chcę odnieść się do podsumowań zawartych w materiałach WUG. Jego pierwszy punkt brzmi „Celowym byłoby scedowanie wszystkich uprawnień w zakresie nabywania, przechowywania i używania materiałów wybuchowych do użytku cywilnego w kraju w ręce organu nadzorującego największy rynek użytkowników tych materiałów, czyli prezesa Wyższego Urzędu Górniczego”. Uważam, że jest to dobry pomysł, tylko należałoby chyba od razu powiedzieć, co z tym należy zrobić dalej, aby zaczęło to funkcjonować.

Pkt 2 podsumowania brzmi: „Uważamy, że przedsiębiorcy powinni podjąć działania zmierzające do uruchomienia w szerszym niż dotychczas zakresie inwestycji w postaci robót udostępniających nowe poziomy wydobywcze.”. Wiemy, że w gospodarce rynkowej przedsiębiorcy podejmą działania tylko wtedy, jeżeli będzie im się to opłacało lub, jeśli zostaną do tego zmuszeni. Przedsiębiorcy musieliby wiedzieć, że mają podjąć jakieś działania i że nie przyniesienie im to starty. Z tego, co słyszeliśmy, to są już podejmowane tego typu działania. Uznanie metanu za odnawialne paliwo, będzie bardzo istotnym krokiem w tym kierunku.

Pkt 3 podsumowania brzmi: „Jednostki naukowe powinny podjąć prace badawcze w zakresie skutecznego wykorzystywania techniki strzelniczej do zwalczania zagrożenia tąpnięciami oraz wyrzutami gazów i skał w górnictwie podziemnym”. Myślę, że placówkom naukowym powinno się zlecić opracowanie tematów badawczych i zapłacić im za ich realizację, oczywiście uzależniając to od efektywności lub znaleźć jakieś inne, lepsze rozwiązanie.

Przedstawiony materiał jest moim zdaniem bardzo syntetyczny i jestem z tego bardzo zadowolony, ale uważam, że podsumowanie powinno zostać nieco wzbogacone o informacje dotyczące tego, jak WUG widzi działania, czyli gdzie potrzebna jest zmiana aktów prawnych, działania legislacyjne itp. Wiadomo, że do realizacji każdego przedsięwzięcia potrzebne są pieniądze i kwestia ich zdobycia nie ma już nic wspólnego z WUG.

Prezes WUG Wojciech Bradecki:

Jeśli byłaby przychylność Rady do pierwszego wniosku, czy zmiany podejścia do spraw nabywania, przechowywania i użytkowania materiałów wybuchowych, może zaproponowalibyśmy, oczywiście po konsultacjach z prawnikami i specjalistami, brzmienie przepisu ustawy o materiałach wybuchowych. Jeśli uzyskamy przychylność Rady w tej sprawie to mogę się zobowiązać do przedstawienia projektu.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Mam pytanie do pana prezesa Andrzeja Tora, czy były prowadzone wstępne rozmowy z ministrem gospodarki na temat pisma, z którym chcą państwo wystąpić do ministra w sprawie zmiany rozporządzenia dotyczącego metanu. Jeśli tak, to bardzo proszę przesłać do sekretariatu Rady kopię pisma, które zostanie wysłane do ministerstwa. Proszę nas także informować o dalszych losach sprawy, o ewentualnych wszystkich przeszkodach itp.

Zastępca prezesa zarządu JSW SA Andrzej Tor:

Jastrzębska Spółka Węglowa SA podjęła się roli koordynatora. W tej chwili trwają konsultacje pisma z innymi spółkami. Po naniesieniu uwag, w ciągu kilku tygodni pismo to zostanie wystosowane do ministra gospodarki i zgodnie z propozycją prześlemy je do Państwa wiadomości.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Czy były prowadzone wstępne rozmowy z ministrem gospodarki? Czy wie o sprawie? Czy państwo wiedzą, jakie jest jego nastawienie?

Zastępca prezesa zarządu JSW SA Andrzej Tor:

Nie prowadziliśmy rozmów z ministrem, ale z panem Jarosławem Zagórowskim, pracownikiem ministerstwa, który ma bardzo pozytywny stosunek do tego zagadnienia. Z rozmów można było wywnioskować, że jest dobra atmosfera do rozwiązania tego problemu. Wymaga to jednak zmian legislacyjnych i wprowadzenia odpowiedniego trybu w tym zakresie. Chcemy wykorzystać tę okazję, ponieważ w ubiegłym roku podjęliśmy podobną próbę. Także wystąpiliśmy do MG, ale nie odniosło to żadnego skutku. To wystąpienie będzie drugą próbą w tym zakresie. Pewne akty prawne uległy zmianie, więc merytorycznie to wystąpienie będzie także nieco inne. Szerokie wsparcie tej inicjatywy byłoby bardzo pomocne i zasadne. Z tego względu postanowiłem wykorzystać dzisiejsze spotkanie i przedstawić państwu naszą koncepcję. Moim zdaniem realizacja naszego projektu stanowiłaby krok milowy w zakresie większego wykorzystania metanu uwalnianego przy robotach górniczych.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Maciejewski:

Czasem nieśmiało w rozmowach prywatnych lub w środkach masowego przekazu można usłyszeć lub przeczytać, że istnieje promieniowanie radioaktywne od pierwiastków zawartych w ziemi. Jak ten problem jest tu rozwiązywany? Sądziłem, że w prezentacjach temat ten zostanie poruszony, ale tak się nie stało. Czy jest to dowód, że takiego problemu nie ma w kopalniach, czy też stwierdzili państwa, że lepiej go nie poruszać?

Prezes WUG Wojciech Bradecki:

Temat ten był bardzo mocno dyskutowany kilkanaście lat temu, szczególnie przy dość szerokim stosowaniu popiołów elektrownianych, ponieważ jak sądzono w popiołach znajdują się znaczne ilości środków radioaktywnych. W czasie ostatnich kilkunastu lat wykonywano szereg bardzo dokładnych badań. Mogę dziś powiedzieć, bazując na danych pochodzących z Głównego Instytutu Górnictwa, który bardzo szczegółowo zajmował się tym problemem, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia górnika pracującego na powierzchni lub pod ziemią, jeśli chodzi o zagrożenie radioaktywnością. Powtarzam to z pełną świadomością, ponieważ temat ten powoli zaczyna zanikać i bardzo mało mówi się o tym, jeśli chodzi o górnictwo. Badania przeprowadzone przez lekarzy na wytypowanej grupie osób, które przebywały w atmosferze pyłów kopalnianych oraz w miejscach, gdzie zachodzą pełne procesy technologiczne występujące przy wydobywaniu surowców, wykazały, że nie ma żadnych negatywnych oddziaływań pierwiastków promieniotwórczych na zdrowie i organizm człowieka.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję za wystąpienia, pytania i dyskusję oraz odpowiedzi.

Zgodnie z naszą tradycją na kolejnym posiedzeniu Rady przyjmujemy projekt stanowiska w tej sprawie. Po odbytej dyskusji z pewnością mają już państwo gotowe wnioski. Uwagi pana prezesa Andrzeja Tora mogą znaleźć się w projekcie stanowiska. Myślę, że opracowaniem projektu powinny zająć się 2 zespoły Rady, a mianowicie Zespół do spraw Prawno-Organizacyjnych oraz Zespół do spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Wobec braku sprzeciwu i innych propozycji, stwierdzam, że członkowie Rady przyjęli zaproponowane przeze mnie rozwiązanie.

Wyczerpaliśmy merytoryczną część posiedzenia.

Przechodzimy do punktu „Sprawy bieżące”.

Chcę poinformować członków Rady, że pani Małgorzata Kwiatkowska, która wiele lat pracowała w sekretariacie Rady przechodzi do pracy w Głównym Inspektoracie Pracy. Doskonale znamy i pamiętamy pracę pani Małgorzaty Kwiatkowskiej i z pewnością jej odejście nie jest dobre dla Rady, ale życzeniem zainteresowanej było przejście na inne stanowisko. Serdecznie gratulujemy pani Małgorzacie Kwiatkowskiej objęcia nowego stanowiska. Z pewnością w nowym miejscu, tak jak do tej pory, będzie pracowała w sposób kompetentny i rzetelny. Przeczytałem pismo, które kierujemy do pani Małgorzaty Kwiatkowskiej: „Szanowna Pani Małgorzata Kwiatkowska. W związku z objęciem przez panią stanowiska dyrektora gabinetu Głównego Inspektora Pracy pragnę w imieniu własnym oraz członków Rady Ochrony Pracy gorąco podziękować pani za wieloletnią, sumienną pracę w sekretariacie Rady Ochrony Pracy. Pani odpowiedzialność, rzetel-

ność, szczególna dyspozycyjność, wysoka kultura osobista oraz ogromna życzliwość dla ludzi sprawiły, że praca z panią była dla nas wszystkich prawdziwą przyjemnością. Proszę przyjąć nasze serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w realizacji zarówno planów zawodowych, jak i osobistych”. Pozwolę sobie w imieniu wszystkich członków Rady przekazać pani Małgorzacie Kwiatkowskiej to pismo oraz skromny pamiątkowy podarunek.

Dyrektor gabinetu Głównego Inspektora Pracy Małgorzata Kwiatkowska:

Lata, które spędziłam w Radzie były dla mnie początkowo ogromnym wyzwaniem, później stały się tylko przyjemnością. Chwile, które z państwem spędziłam zostaną w moim sercu na zawsze. Miałam przyjemność spotkać się tu z wyjątkowymi ludźmi, o wielkiej kulturze, ogromnym sercu, którzy sprawili, że w Radzie czułam się, jak wśród przyjaciół. Za to wszystkim państwu bardzo serdecznie dziękuję. Te lata minęły szybko, jak jedna chwila, ale na zawsze pozostaną w moim sercu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do innych spraw bieżących.

Kolejne posiedzenie Rady odbędzie się w Sejmie 20 czerwca br. Jego tematem będzie bezpieczeństwo pracy w rolnictwie indywidualnym.

Dziękujemy bardzo za gościnę w KGHM Polska Miedź SA i możliwość zwiedzenia kopalni. Mam nadzieję, że tu wrócimy.

Chcę także przekazać najserdeczniejsze życzenia z okazji dziesięciolecia Związku Pracodawców Polska Miedź, który jest współorganizatorem naszego dzisiejszego posiedzenia.

Proszę także przekazać nasze życzenia wszystkim pracownikom KGHM Polska Miedź SA. Życzymy bezpiecznych warunków pracy oraz wszelkiej satysfakcji.

Dziękujemy także wieloletniemu członkowi Rady Ochrony Pracy Michałowi Kuszykowi za zaproszenie i gościnę.

Prezes KGHM Polska Miedź SA Krzysztof Skóra:

Dziękujemy bardzo za ciepłe słowa i serdecznie zapraszam do naszej firmy i zwiedzenia Huty Miedzi w Głogowie.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Michał Kuszyk:

Dzisiejsza data jest wyjątkowa i jak sądzę zostanie przez wszystkich obecnych zapamiętana na zawsze. Jest dzisiaj 6 czerwca 2006 r., czyli w innym zapisie 06.06.06 r.

Mówię o tym, ponieważ jest jeszcze inna ważna kwestia związana z tą salą i miejscem. Jest to sala o długoletnich i ważnych tradycjach górniczych i hutniczych. Jest to najważniejsza sala w KGHM Polska Miedź SA. Na ścianie, przy tej sali wisi tylko jedna tablica, która jak sądzę, nigdy nie zostanie zdjęta z tego budynku. Związek Pracodawców Polska Miedź, KGHM Polska Miedź SA wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy, Wyższym Urzędem Górniczym umieścił ją na tym budynku. Pamiętacie państwo, co powiedział człowiek – ikona humanistyczna Polski, ksiądz Jan Twardowski – „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Ludzie giną lub ponoszą uszczerbek na zdrowiu w każdym środowisku pracy. Ta tablica ma nie tylko być świadectwem troski, ale także tablicą przypominającą nam o zagrożeniach dla zdrowia i życia w miejscu pracy.

W imieniu pana prezesa Krzysztofa Skóry i własnym mam olbrzymią prośbę, abyśmy upamiętnili to ważne wydarzenie, jakim jest dzisiejsze spotkanie Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP w KGHM Polska Miedź SA, wspólnym zdjęciem pod tablicą, o której wcześniej mówiłem. Należy zostawiać po sobie ślady dokumentujące ważne zdarzenia w naszym wspólnym życiu, czyli pracodawców i związków zawodowych. Obie strony dialogu są niezbędne i nierozłączne i tylko uczciwy dialog rozwiązuje nasze problemy.

Serdecznie zapraszamy państwa w przyszłości do KGHM Polska Miedź SA i dziękuję za przybycie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Raz jeszcze chcę serdecznie wszystkim podziękować.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny, wobec czego zamykam posiedzenie Rady.